

Grzegorz Białuński

System fortyfikacji dawnych Prus Wschodnich

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 125-126

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Grzegorz Białuński

System fortyfikacji dawnych Prus Wschodnich

W dniach 24—25 października 1996 r. odbyła się w Węgorzewie sesja naukowa pt. „System fortyfikacji dawnych Prus Wschodnich”. Jej organizatorami byli: I Mazurska Brygada Artylerii z Węgorzewa, Muzeum Kultury Ludowej także z Węgorzewa oraz Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego z Olsztyna.

Pierwszego dnia w sali zamku węgorzewskiego można było wysłuchać ośmiu referatów dotyczących nie tylko systemów fortyfikacyjnych, ale również szerszej tematyki militarnej. W pierwszym referacie mgr Andrzej Rzempołuch z Olsztyna przedstawił „Obronność zamków warmińskich na przełomie XIV i XV wieku”. Omówiony został zamek biskupi w Lidzbarku Warmińskim oraz burgrabiowskie w Jezioranach i Olsztynie. Nową tezę w wystąpieniu autora było stwierdzenie, że dotychczas badacze kładli zbyt mocny akcent na związek architektury zamkowej z użyciem broni palnej (artylerii), gdy tymczasem przynajmniej do połowy XV w. zamki budowano tradycyjnie.

W drugim wystąpieniu mgr Lucjan Czubieli z Olsztyna omówił „Obronność zamków krzyżackich na przykładzie zamku w Nidzicy”. Wiele miejsca referent poświęcił ogólnym informacjom o tle historyczno-lokalizacyjnym sieci zamków krzyżackich w Prusach. Podkreślił też pozytywny fakt odbudowy tych niezwykle cennych z punktu widzenia historii i architektury budowli (Nidzica, Węgorzewo, Kętrzyn).

Referat pt. „Budownictwo obronne na ziemiach pruskich w pradziejach i wczesnym średniowieczu zaprezentował archeolog z Węgorzewa, mgr Jerzy M. Łapo. W sposób syntetyczny zostały ukazane przemiany w budownictwie obronnym ziem pruskich od neolitu po XIII w. Autor nie ograniczył się więc do ukazania tylko tzw. grodzisk, z którymi potocznie kojarzy się system obronny w pradziejach, ale też niezwykle ciekawe osiedla rusztowe (palafity), osady na półwyspach i tzw. kopce strażnicze. Kres temu budownictwu położył podbój krzyżacki, choć niektóre obiekty były wykorzystane i przez Zakon.

Następnie dr Wojciech Miłkiewicz z Warszawy przedstawił „Rolę fortyfikacji Prus Wschodnich w systemie obronnym państwa Hohenzollernów w okresie wojny siedmioletniej”. Działania wojenne stanowiły tutaj tło do ukazania stanu i roli fortyfikacji w czasie tej wojny. Zdaniem autora brakowało wówczas w Prusach poważniejszych umocnień obronnych, a te istniejące były zaniedbane i przestarzałe, co w znacznej mierze pomogło Rosjanom w opanowaniu Prus.

Dr Wiesław Łach z Węgorzewa przedstawił „Umocnienia Wielkich Jezior Mazurskich” dla czasów sprzed I wojny światowej. We wstępie podkreślił on rolę fizjografii terenu, niezwykle korzystnej dla rozwoju systemu umocnień. Mówca

ukazał znaczniejszą rolę innych systemów obronnych, poza najbardziej znaną twierdzą Boyen w Giżycku, a więc linii obrony Węgorapy, całości systemu Jezior Mazurskich (Węgorzewo—Beldany) oraz systemu fortyfikacji leśnych (od Pisz do Szczytna).

Kolejny prelegent, dr Stefan Chojnecki z Warszawy, omówił „Prusy Wschodnie w poglądach Ignacego Prądzyńskiego dotyczących wojny polsko-pruskiej”. Uzasadniając najpierw podstawy intelektualno-fachowe generała Ignacego Prądzyńskiego autor przekazał główne jego myśli i założenia do ewentualnej wojny z Prusami. Zauważył przy tym, że główne propozycje generała zostały następnie wcielone w życie (rozbudowa twierdzy w Modlinie, budowa w Osowcu, Brześciu, Kownie).

Odbiegające nieco od pozostałych referatów było wystąpienie prof. dr hab. Małgorzaty Szostakowskiej z Olsztyna „Prusy Wschodnie w świetle raportów konsulów polskich”. Nie dotyczyło ono bowiem bezpośrednio fortyfikacji, ale poświęcone zostało sprawom militarnym. Autorka ukazała znaczenie konsulatu polskiego w Królewcu dla kontaktów z Litwą w początkach lat dwudziestych oraz konsulatu olsztyńskiego dla informowania o odbudowie militarnej Niemiec po 1934 r.

Ostatnim wystąpieniem był referat dr. hab. Bohdana Koziello-Poklewskiego pt. „System obronny Prus Wschodnich w okresie międzywojennym”. W sumie zostało wyróżnionych dwanaście rejonów umocnionych, m.in. rejon Piławy, Sambii, Królewca-Lidzbarka, Dzierzgonia, nadgraniczny (Gardeja), olsztyneński, Kanału Mazurskiego, Giżycka oraz pozycja leśna (Pisz—Szczytno). Prusy Wschodnie miały tworzyć jedną wielką twierdzę bronią tak długo, aż przyjdzie pomoc z głębi Rzeszy.

Na zakończenie, w krótkiej dyskusji, głos zabrali S. Chojnecki, Grzegorz Białuński z Giżycka oraz Bogusław Stańczuk z Giżycka. Dodajmy, że organizatorzy zapowiedzieli wydanie wspomnianych referatów drukiem.

Odmiennej charakter miał drugi dzień sesji. Była to bowiem podróż wojskowo-historyczna, głównie przez giżycki rejon umocnień. Prowadzącym wycieczkę był Andrzej Faliszewski z Krukłanek. W pierwszym etapie zwiedzano resztki umocnień kwatery Himmlera koło Pozezdrza, następnie służę na Sapinie i resztki bunkrów w tym rejonie. Następnie został przybliżony wschodni rejon umocnień Wielkich Jezior Mazurskich z czasów I i II wojny światowej, głównie na przykładzie okolic Krukłanek. Wiele interesujących danych na ten temat przedstawił B. Stańczuk. Centralnym punktem wycieczki był pobyt na giżyckiej twierdzy Boyena i spotkanie ze stowarzyszeniem miłośników tejże twierdzy. W końcowym etapie podróży uczestnicy mogli zobaczyć jedyną działającą służę na Kanale Mazurskim w Gui oraz grodzisko pruskie w Węgielsztynie. W sumie wyjazd pomógł potwierdzić teoretyczne treści poprzedniego dnia.

Sesję można uznać za udaną i należy oczekiwać jej kontynuacji, zapowiedzianej zresztą przez organizatorów. Można wnieść tylko jedno zastrzeżenie, przy tym dotyczące nie tylko tej sesji, mianowicie organizatorzy powinni mieć bardziej przemyślane programy. Umieszczenie jednego dnia ośmiu referatów spowodowało znaczne nadwyżenie cierpliwości słuchaczy, a ponadto obli-gowało referentów do zbytniego pośpiechu, co nie zawsze wychodziło z korzyścią dla obu stron.